

ANNA SROKA

Dnia 18 października 1947 r. w Końskich Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich, oddział w Końskich, w osobie członka Komisji K. Gwarka przesłuchiła niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Anna Sroka
Wiek	43 lata
Imiona rodziców	Kazimierz i Balbina
Miejsce zamieszkania	Końskie, ul. Nowy Świat 1
Zajęcie	gospodyni domowa
Wyznanie	rzymskokatolickie

16 września 1943 r., kiedy byłam w polu pod wsią Kornica, przyszedł do mnie szwagier [?] Stanisław Sroka i zawiadomił mnie, że mój mąż Jakub Sroka został tego dnia aresztowany przez żandarmerię. Gdy przyszedłam do domu, mąż był już na placu w Kornicy, na miejscu zbiórki. Tego dnia aresztowano w Kornicy 21 mężczyzn, zostali oni przewiezieni do więzienia w Końskich. Przez tydzień – po aresztowaniu – donosiłam paczki z żywnością dla męża do więzienia, po czym powiedziano nam, że dziesięciu aresztowanych już nie ma w więzieniu. W czasie poszukiwań dowiedziałam się od znajomych pracujących w starostwie w Końskich, że 23 września 1943 r. spośród aresztowanych w Kornicy dziesięciu zostało rozstrzelanych przez SS-manów z Końskich. Dopiero w lutym 1945 r. za wskazówkami dzieci, które w pobliżu miejsca stracenia pały bydło, została odnaleziona mogiła ze zwłokami rozstrzelanych na terenie obozu Barycz pod Końskimi. Wśród kilkunastu zwłok rozpoznałam zwłoki męża – po resztkach ubrania i sztucznych zębach. Niektóre zwłoki miały zęby powybijane. Wszystkie zostały przewiezione na



cmentarz w Końskich. O przyczynie aresztowania i rozstrzelania męża nic konkretnego nie wiem ani też nazwisk sprawców nie znam. Nazwiska żandarmów z Końskich powinien znać Ignacy Winiarski, syn Franciszka, z Kornicy, który – zdaje się – odbywa służbę wojskową.

Odczytano.